

Grzegorz W. Kołodko, "Wędrujący Świat", Prószyński & S-ka, Warszawa 2008, s. 440

(ISBN 978-83-7469-712-5). Uwagi na marginesie lektury¹

(EKONOMISTA, nr 3/2008)

U progu XXI wieku w naukach ekonomicznych pojawiło się pytanie o nowy paradygmat rozwoju społeczno-ekonomicznego. Za sprawą rozprzestrzeniania się skutków rewolucji informatyczno-telekomunikacyjnej i tzw. „amerykanizacji” gospodarki i życia w skali światowej ujawniła się wyrazista tendencja do upowszechniania się tych samych standardów technologicznych, organizacyjnych, regulacyjnych, konsumpcyjnych, stylów życia a nawet aksjologicznych, którą nazwano globalizacją. Oznaczało to pojawienie się równocześnie ostrych konfliktów, gdyż nowe instytucje wyłaniające się wraz z tymi procesami, ze względu na swoją dynamikę i aksjologię, zderzyły się z tradycyjnymi zwyczajami, obyczajami i wyznawanymi wartościami. Odmienne reguły myślenia i działania charakterystyczne dla procesów związanych z globalizacją oraz niezwykła dynamika rozprzestrzeniania się tych reguł zrodziły pytanie, czy ekonomia głównego nurtu nadaje się do wyjaśniania, opisu procesów społeczno-ekonomicznych nowej gospodarki i zalecania skutecznych terapii wobec realnych problemów z niej wynikających. Pojawiło się więc pytanie o nową ekonomię i nową politykę gospodarczą.

W teorii ekonomii i innych naukach społecznych pojawiły się nowe kategorie jako charakterystyki współczesności takie jak: społeczeństwo informacyjne, gospodarka oparta na wiedzy, gospodarka sieci, kapitalizm globalny czy wspomniana już globalizacja, ale również glokalizacja, ponowoczesność, przełom cywilizacyjny. Pojawiły się również wizje teoretyczne końca historii, pracy i człowieka, wołania o nowy ład międzynarodowy, nową politykę społeczną, ekonomiczną i konieczność powrotu do tradycyjnych wartości wywiedzionych z wiary w Boga, obyczajów i tradycji. Relatywizm moralny otworzył przestrzeń do mnożenia się rozmaitych syntez teoretycznych odwołujących się do różnych założeń aksjologicznych dotyczących bytu ludzkiego, które zamiast rzetelnej wiedzy o faktycznych procesach i możliwości racjonalnego porządkowania ich zgodnie z wyzwaniem czasu i miejsca oraz poszczególnych sfer bytu ludzkiego, oferowały zideologizowane symulakry².

¹ Autor recenzji jest profesorem ekonomii, kierownikiem Katedry Ekonomii Stosowanej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i równocześnie kierownikiem Katedry Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

² J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja, Rzeczywistość nie istnieje*, Wyd. Sic! s.c., Warszawa 2005.

Takie modele i teorie tworzyły również przestrzeń szumu informacyjnego, który rodzi szok przyszłości, wzrost ryzyka i niepewności dla olbrzymiej większości ludzi, obawy o przyszłość ludzkości i katastroficzne wizje.

Wobec takich procesów intelektualnych aktualny staje się dziś, podobnie jak w okresie powojennym, dylemat holizmu czy indywidualizmu jako metodologicznej podstawy dobrej teorii w naukach społecznych. W polityce gospodarczej wyłaniają się dylematy rozwoju poprzez globalizację czy rozwoju trwale zrównoważonego, pro wzrostowej strategii gospodarczej opartej na regułach konsensusu waszyngtońskiego czy regułach spójności społeczno-ekonomicznej Unii Europejskiej, spontanicznego rozwoju czy wspomaganego strategiczną koordynacją centralną. Rodzą się również dylematy harmonizowania efektywności ekonomicznej i sprawiedliwości społecznej, pytania o mechanizmy, instytucje i inne warunki zdolności gospodarki krajowej i światowej do sprostania wyzwaniom rozwojowym współczesności i zapobiegania zagrożeniom egzystencji różnych grup społecznych, narodowych i całego rodzaju ludzkiego.

Tym fundamentalnym problemom poświęcone jest najnowsza książka Grzegorza W. Kołodki pod oryginalnym tytułem „Wędrujący świat”, która ukazuje się nakładem Prószyński i S-ka. To niezwykle dzieło naukowo-literackie składa się z dziesięciu rozdziałów i indeksu poprzedzonych tzw. Nawigatorem, który informuje zwięźle o specjalnym portalu internetowym uruchamianym przez Autora pod adresem www.wedrujacyswiat.pl. Portal ten zawiera wszechstronną bibliografię przedmiotu, bogate załączniki statystyczne (ponad 120 tabel, wykresów i map), fotografie ilustrujące poruszane w dziele wątki, a także blog Autora. Umożliwia to bezpośrednio sięganie przez czytelnika do literatury źródłowej, zwłaszcza raportów najbardziej renomowanych światowych ośrodków badawczych zawierających statystyki dotyczące diagnozowanych przez Autora problemów. Wielka waga "Nawigatora" polega na tym, że jego trzon stanowi dynamiczny aneks statystyczny, okresowo aktualizowany, a więc ułatwiający czytelnikom także w przyszłości dostęp do najświeższych danych i najbardziej aktualnych informacji statystycznych. W ten oto oryginalny sposób warstwa informacyjna książki wraz z upływem czasu nie będzie tracić na aktualności.

O niezwykłości kierunków refleksji prowadzonej w tej monografii świadczą już tytuły i podtytuły jej rozdziałów. Warto je zatem przytoczyć:

1. Świat, słowa i treści (czyli jak rodzi się prawda, błąd i kłamstwo w ekonomii i polityce i co czynić, aby prawda brała górę).

2. Jak to się dzieje (czyli jak będą procesy gospodarcze, co do tego ma nauka, polityka i przypadek i kto nas tak urządził).
3. Krótka historia świata i co z niej wynika (czyli dlaczego jedne narody są bogate, inne biedne i czy tak już zawsze być musi).
4. Globalizacja i co dalej? (czyli skąd przyszła globalizacja i jak wyjść na swoje w epoce ogólnoświatowych współzależności).
5. Świat jaki jest (czyli jak się mają ludzie i ich życiowe sprawy w różnych zakątkach zmieniającego się świata).
6. Upadający neoliberalizm i jego marna spuścizna (czyli dlaczego szkodliwa koncepcja na jakiś czas zawojowała pół świata i jak sobie z tym poradzić).
7. Co to jest rozwój i od czego zależy (czyli skąd się bierze rozwój społeczno-gospodarczy i czy może nas uszczęśliwić).
8. Instytucje i polityka dla zastoju i rozwoju (czyli o regułach gospodarczej gry, szkodliwej i postępowej polityce oraz znaczeniu kultury w rozwoju).
9. Koincydencji teoria rozwoju i nowy pragmatyzm (czyli od czego zależy wzrost produkcji i rozwój gospodarczy i co robić, aby było lepiej).
10. Niepewna przyszłość (czyli co nas czeka w bliższej i dalszej przyszłości i jaki mamy na to wpływ).

Monografia ta wyróżnia się oryginalnością w warstwie merytorycznej, metodologicznej i narracyjnej. Autor konsekwentnie stosuje podejście holistyczne, interdyscyplinarne w każdym rozdziale pracy. Próbuje w ten sposób zachęcić czytelnika do zerwania z myśleniem obciążonym nadmiernym redukcjonizmem, poszukiwaniem jedynie głównej przyczyny, prostego modelu teoretycznego opisującego procesy rozwojowe w skali gospodarki krajowej, międzynarodowej i globalnej. W miejsce analiz uświęconych konwencjami badawczymi liberalnej ekonomii proponuje poszukiwanie koincydencji, czyli zbiegu okoliczności, szerokiej wiązki sprzężeń zwrotnych usytuowanych w różnych sferach bytu społeczeństw i jednostek ludzkich, które określają procesy rozwojowe, konwergencji i dywergencji na poziomie globalnym, międzynarodowym, krajowym czy lokalnym. Z tak zaproponowanej metody postępowania badawczego wyprowadza oryginalną próbę sformułowania reguł badawczych umożliwiających budowanie koincydencji teorii rozwoju. Z tego względu Autor musiał zmierzyć się z przedsięwzięciem o niezwykle wysokim stopniu złożoności.

Nie należy się dziwić, że nie jest to praca zwięzła, skondensowana, lecz obszerne studium faktów odnotowanych w statystykach międzynarodowych, pytań i wątpliwości pod adresem ekonomii jako nauki, polityki i praktyki stawianych przez wybitnego profesora ekonomii, równocześnie polityka i niestrudzonego podróżnika, który nie ukrywa swojej aksjologii, jak czyni to wielu luminarzy nauki, zwłaszcza o neoliberalnej opcji ideologicznej. Przyjęta przez Autora aksjologia pozwala rozważać z perspektywy społecznej odpowiedzialności kondycję uwarunkowań rozwoju społeczno-gospodarczego, zwłaszcza zaś rozumu ludzkiego, kapitału społecznego, środowiska naturalnego i instytucjonalnego oprzyrządowania rynków, polityki, kultury, innych. Można tu znaleźć refleksje dotyczące słabości współczesnej nauki (w tym zwłaszcza ekonomii), niesprawności rynków, demokracji, państwa i polityki oraz wynikające z nich zagrożenia egzystencji ludzkiej.

Z punktu widzenia potencjalnych czytelników zaletą pracy jest to, że napisana jest językiem literackim, wolnym od formalnego gorsetu prac naukowych. Praca adresowana jest nie tylko do środowiska akademickiego – studentów, doktorantów, pracowników naukowych – ale również polityków, ludzi biznesu i każdego, kto jest przygotowany intelektualnie do poszukiwania odpowiedzi na szanse i zagrożenia bytu ludzkiego. I to nie tylko w sferze ekonomii i konsumpcji, politycznej i społecznej, ale również natury i technologii, rozumu i duchowej.

W rozdz I Autor przeciwstawia się lekceważeniu przez neoliberalizm regionalnej i narodowej specyfiki, modzie redukowania ekonomii do nauki opisowej, używania jej jako ideologii i broni politycznej. Jego zdaniem inwestycje sektora prywatnego w centra badawcze, kształcenie technokratów, sterowanie menedżerami często sprzyjają podporządkowaniu nauki interesom elit biznesu i elit politycznych, które nie szukają prawdy, lecz skutecznych sposobów realizowania celów biznesowych i politycznych.

W rozdziale II dowodzona jest teza, że aktywność ekonomiczna ludzi i możliwość realizowania polityki upowszechniającej dobrobyt społeczny w zasadniczym stopniu zależy od świadomości społecznej, a ta zaś od pobudzania przez naukę twórczej wyobraźni, wykorzystywania wiedzy – teoretycznej nauki i praktycznego doświadczenia. Jedyne pragmatyczna wiedza może być traktowana jako pierwotny warunek wyrwania się z zastoju gospodarczego. Autor opowiada się za aktywnym kształtowaniem procesów rozwojowych. Nieskuteczność neoliberalnych recept przewycięzania niedorozwoju wiąże z ignorowaniem

uwarunkowań kulturowych, instytucjonalnych, politycznych i społecznych oraz przecenianiem mechanizmów rynkowych. Zaleca podejście holistyczne, interdyscyplinarne do problematyki zastoju i rozwoju w gospodarce światowej, a w związku z tym koncentrowanie badań w wymiarze przestrzennym, historycznym i interdyscyplinarnym, a zatem prowadzenie badań porównawczych w czasie, przestrzeni i pomiędzy ujęciami właściwymi dla różnych nauk.

Rozdział III jest przesycony faktami, informacjami o innowacjach epokowych (ekonomicznych, technologicznych i kulturowych) od czasów Homo Erectus, które w czasie i przestrzeni zadecydowały o dynamice gospodarczej, wzlotach i upadkach cywilizacji, by w końcu doprowadzić ludzkość do aktualnego stanu bogactwa jednych narodów i ubóstwa innych. Ten rejestr faktów ma uświadomić czytelnikowi, że źródłem rozwoju są synergia i współistnienie:

- postępu technicznego,
- przewagi krytycyzmu i innowacyjności nad dogmatyzmem w sferze kultury i gospodarki,
- wiedzy ekonomicznej i umiejętności organizowania ekspansji produkcji i wymiany,
- politycznych reform instytucjonalnych ukierunkowanych na uwolnienie energii i przedsiębiorczości ludzkiej,
- otwarcie na kontakty zewnętrzne.

Wskazuje też na źródła kataklizmów, jakich doświadczyły niektóre kraje pod koniec XX wieku. Zdaniem autora:

1. O głębokości i czasie trwania recesji transformacyjnej krajów posocjalistycznych zadecydowały błędy polityki gospodarczej.
2. Konflikty etniczne, powtarzające się lokalne wojny, fatalna jakość rządu, wadliwa polityka gospodarcza, niedostatek inwestycji w kapitał ludzki, zrujnowana bądź w ogóle nieistniejąca infrastruktura, nadmierny przyrost naturalny, zdewastowane środowisko i powtarzające się klęski naturalne legły u podstaw ubóstwa subsaharyjskiej Afryki.
3. Lokalne konflikty i niestabilność polityczna oraz kryzysy finansowe i słabość polityki makroekonomicznej pogрузyły w kryzysie wiele krajów Ameryki Łacińskiej.
4. Monokultura, uzależnienie koniunktury od cen jednego dobra, niedorozwój sektora usług, brak kompleksowej strategii rozwoju i niedostatek pragmatyzmu pogрузyły przez dziesięciolecia wiele krajów arabskich w niedorozwoju gospodarczym.

Diagnoza historii gospodarczej świata skłania Autora do wniosku, że trzy fundamentalne paradygmaty liberalnej ekonomii, tj. maksymalizacja bogactwa jako siły napędowej gospodarki, racjonalności jako podstawy decyzji gospodarczych, efektywności rynku, są bardziej życzeniami aniżeli rzeczywistością. Wyłania się w związku z tym pytanie o nową ekonomię zdolną do odpowiadającej prawdzie syntezy procesów i wniosków służących usuwaniu fundamentalnych zagrożeń ludzkości.

W rozdziale IV globalizacja jest traktowana jako historyczny i spontaniczny, wewnętrznie niespójny proces liberalizacji, integracji i współzależności. Jego współczesna faza wiąże się z wielką rewolucją informatyczną i dominacją neoliberalnych zasad kapitalizmu. Autor wyróżnia i opisuje tu sześć niezwywalnych cech globalizacji:

- prawie dwukrotnie szybszy wzrost obrotów handlu światowego niż produkcji,
- systematyczny i jeszcze szybszy wzrost globalnych przepływów kapitałowych,
- wyrwanie się spod kontroli państw narodowych narastającego strumienia migracji,
- wyjątkowo szybkie rozprzestrzenianie się nowych technologii,
- postępujące wielokierunkowo zmiany kulturowe i przenikanie się rozmaitych wartości.
- posocjalistyczną transformację systemową realizowaną na trzy różne sposoby (właściwe dla Europy Środkowo-Wschodniej, poradzieckich gospodarek Wspólnoty Niepodległych Państw oraz Chin, Wietnamu, Kambodży i Laosu).

W celu zminimalizowania ujemnych następstw globalizacji w postaci narastających nierówności majątkowo-dochodowych, międzyregionalnych, międzynarodowych i wewnątrz krajowych, ocieplenia klimatu, ponadnarodowego terroryzmu Autor postuluje przejście od spontanicznych i chaotycznych procesów globalizacji do koordynacji i sterowania nimi w interesie rozwoju światowej gospodarki i społeczności poprzez światowy i demokratyczny dialog na rzecz dostosowania odpowiedniej ilości i jakości dóbr publicznych. Chodzi mu zwłaszcza o ochronę naturalnego środowiska człowieka, bezpieczeństwo, funkcjonalną infrastrukturę umożliwiającą w miarę płynne i swobodne przemieszczanie się informacji, ludzi i towarów, zręczne sterowanie i administrowanie minimum bezpieczeństwa egzystencjalnego, a nawet socjalnego. Autor przedstawia również argumenty na rzecz jednego światowego pieniądza i korzyści z niego wynikające także w odniesieniu do gospodarki Polski.

W rozdziale V Autor przedstawia wizerunek współczesnej gospodarki światowej i jej dynamikę jako skutek procesów globalizacji w świetle przyjętych w ekonomii wskaźników

mierzenia zmian procesów realnych: PKB *per capita*, rozkładu dochodów mierzonych za pomocą współczynnika Giniego (wraz z kontrowersjami wokół dwóch odmiennych sposobów szacowania tego wskaźnika). Przytacza również inne cząstkowe miary nierówności odnoszące się do tzw. luki informatycznej i gotowości sieciowej. Niezwykle interesujące są również poruszające do głębi jego własne obserwacje związane z podróżami do różnych zakątków świata, także tych najuboższych i najbogatszych.

Obok zróżnicowania PKB i dochodów zwraca uwagę na zróżnicowanie rozwoju społeczno-gospodarczego i jakości życia mierzone za pomocą indeksu HDI i jego składowych. Przedstawia również kryteria oceny stopnia wolności i demokracji sformułowane z pozycji neoliberalnej ideologii i wyniki rankingów światowych instytucji badawczych. Na ich podstawie zauważa, że:

- istnieje dość silna korelacja poziomu PKB z zaawansowaniem liberalizacji ekonomicznej i swobód politycznych, choć zdarzają się wyjątki.
- tempo wzrostu PKB *per capita* i poprawa indeksu rozwoju społecznego (HDI) nie wykazują jednoznacznej zależności przyczynowo-skutkowej z zaawansowaniem liberalizacji i demokracji,
- nierównomierności i nierówności w podziale dochodów i majątku są przede wszystkim funkcją dominujących w dłuższych okresach wartości i wywiedzionej z nich polityki społeczno-gospodarczej.

Profesor G. W. Kołodko ostrzega przy tym przed konwencjonalnymi mądrościami i prawdami konsensualnymi tworzonymi na zamówienie określonych grup interesów i tendencyjnymi interpretacjami rozmaitych opinii ekspertów. Winą za manipulowanie informacjami, wiedzą i wynikami badań naukowych obarcza również rynek polityczny (nadmiar polityki i potęgę mediów). Tendencyjne interpretacje badań naukowych mają szczególną wymowę w odniesieniu do problemów z równowagą ekosystemu i makroekonomiczną, zwłaszcza w odniesieniu do deficytów zewnętrznych i wewnętrznych, czego szczególnym przykładem jest Polska.

W rozdziale VI Autor dokonuje rozróżnienia między metodologicznie i naukowo słusznym podejściem neoklasycznym a dewiacją neoliberalną, której recepty nie prowadzą do zrównoważonego finansowo, społecznie i środowiskowo długofalowego wzrostu i rozwoju gospodarczego. Agresywny i dogmatyczny neoliberalizm, wyrastający na gruncie bezradności keynesizmu wobec stagflacji lat 70-ych jako obowiązująca konwencja w postaci tzw.

konsensusu waszyngtońskiego, musiał ponieść fiasko, gdyż jego wyznawcy nie zwracali dostatecznej uwagi na instytucjonalne i społeczne aspekty wzrostu gospodarczego oraz ignorowali kulturowe uwarunkowania rozwoju.

Autor oskarża Polski eksperyment łączenia zmian ustrojowych z polityką rozwoju oparty na neoliberalizmie w postaci tzw. szokowej terapii. Rezultatem tej destrukcyjnej logiki politycznej była jego zdaniem utrata szansy realizowania przeciętnie rocznie 7-procentowego tempa wzrostu PKB, którą przywracały dopiero przygotowane przez niego "Strategia dla Polski" oraz "Program Naprawy Finansów Rzeczypospolitej" oraz w ostatnich latach integracja z Unią Europejską. Przywołując niektóre statystyki podważa neoliberalne opinie niższej sprawności nawiązujących do społecznej gospodarki rynkowej regulacji w UE niż reguł kapitalizmu obowiązujących w USA. Zwraca przy tym uwagę na znacznie silniejsze tendencje do zróżnicowań dochodów i majątków w USA niż w UE. Jest zachwycony chińską drogą reform. Traktuje ją jako przykład umiejętnego łączenia polityki i zmian systemowych i nieulegania naiwnemu neoliberalizmowi. Źródeł chińskiego sukcesu upatruje w umiejętnym kojarzeniu liberalizacji z regulacją oraz przedsiębiorczości ze strategią makroekonomiczną. Opowiada się za państwem sprawnym, silnym siłą swoich instytucji, którego misją jest wychwytywanie społecznych preferencji, formułowanie celów rozwoju i kreowanie wiedzy. Rozróżniając zakres funkcji państwa od siły i skuteczności jego instytucji przeciwstawia się rozpatrywaniu kwestii z tym związanych w oderwaniu od społecznego i politycznego kontekstu.

Państwo i rynek są dwoma filarami potrzebnymi sobie do wzajemnej kontroli swych niesprawności. Rola państwa powinna być wywiedziona z zakresu jego funkcji niezbywalnych i fakultatywnych. O tych ostatnich decydują wyznawane systemy wartości i autentyczna solidarność społeczna. Remedium na bolączki neoliberalnego kapitalizmu upatruje w społecznej gospodarce rynkowej, która umożliwia połączenie dynamiki rynkowej z silnym państwem i trwałym konsensusem politycznym.

W rozdziale VII dowodzi, że wzrost produkcji zależy zarówno od czynników podażowych, jak i popytowych oraz socjalnych, wydatków przedsiębiorstw prywatnych i budżetu państwa, krańcowych skłonności do konsumpcji i oszczędzania rozmaitych grup społecznych i zawodowych, a także wielu innych omawianych w pracy czynników. Rozwój społeczno-gospodarczy dokonuje się poprzez ilościowe i jakościowe zmiany, nie tylko w sferze produkcji, podziału, inwestycji i konsumpcji, ale także zmiany techniki i technologii

produkcji, sposobów zarządzania, polityki gospodarczej, zmiany instytucjonalne, preferowanych wartości, wzorców kultury, stosunków społecznych i w środowisku naturalnym.

Jego zdaniem wady konwencjonalnych miar rozwoju społeczno-gospodarczego wynikające z pominięcia proporcji podziału dochodów i wpływu czasu wolnego na stan dobrobytu społecznego można usunąć uwzględniając współczynnik Giniego i wymyślony przez władcę Buthanu wskaźnik szczęścia narodowego brutto (GNH), w oparciu o który została zbudowana mapa szczęścia na świecie (WMH). Na podstawie tych miar postuluje zbudowanie Zintegrowanego Indeksu Pomyślności (ZIP).

Na podstawie diagnozy wskaźników celów rozwoju przyjętych w poszczególnych regionach globu i zdiagnozowanych przez odpowiednie agencje ONZ Autor wnioskuje o nieskuteczności dotychczasowych teorii i modeli wzrostu gospodarczego w rozwiązywaniu problemów ubóstwa i konwergencji ekonomicznej. Do sił napędowych przyszłego wzrostu produkcji. zalicza: zasoby bogactw naturalnych, obfitość i taniość siły roboczej, prawidłowe ustawienie parametrów makroekonomicznych, politykę gospodarczą rządu, jakość zarządzania przedsiębiorstwem, determinanty kulturowe, pomoc zagraniczną, położenie geograficzne, klimat i dominującą pogodę, szczęśliwe zbiegi okoliczności. Szczególną rolę w rozwoju przypisuje jednak odpowiednio ukierunkowanym zmianom ekonomicznym implikowanym przez wartości, instytucje i politykę. Tym czynnikom poświęca kolejne rozdziały pracy.

W rozdziale VIII diagnozuje instytucje i politykę w kontekście zastoju i rozwoju, zapowiadając tytułem, że będzie to dyskusja „o regułach gry ekonomicznej, szkodliwej i postępowej polityce oraz znaczeniu kultury w rozwoju”. Instytucje są tu definiowane jako:

- procedury i reguły postępowania usankcjonowane przez prawo oraz zwyczaje,
- funkcjonalne prawo i regulacje wprowadzane w celu ochrony uczestników rynku,
- organizacje i administracje oraz polityczne struktury służące potrzebom poszczególnych uczestników rynku.

Podkreśla jednak, że to nie instytucje, lecz człowiek decyduje ostatecznie, co robić. Dokonana jest w tym rozdziale typologia na instytucje dobre, tj. służące rozwojowi i złe – powodujące stagnację. W tym kontekście wyróżnia instytucje: objaśniające, kontrolujące, równoważące, dynamizujące i dostosowujące. Osobne miejsce poświęca instytucjom

politycznym, zwłaszcza zaś demokracji. Przekonuje, że demokracji trzeba się nauczyć i nie wolno jej wrywać z historycznego i kulturowego kontekstu.

Współczesna poprawność polityczną wyrażającą się w bezkrytycznej gloryfikacji instytucji demokracji obywatelskiej bywa kosztowna, gdyż społeczeństwa dokonują niekiedy złych wyborów. Niestety mniej ryzykownej drogi nie ma. Dobra polityka wymaga nie tylko dobrej teorii, ale i dobrze wyedukowanego społeczeństwa (czyli naukowej prawdy, autentycznej demokracji, skuteczności działań). Niestety w praktyce polityka nie musi być oparta na wiedzy, lecz o ideologiczne zaciętrzewienie, głupotę, krótkowzroczność, chciwość, interesy niekoniecznie własnego społeczeństwa (skąd my to znamy? – przyp. autora recenzji). Zmiany polityki wymagają często uprzedniej zmiany instytucji.

Przedstawiony w zreferowanych w recenzji rozdziałach materiał faktograficzny i jego krytyczna analiza wielowymiarowa prowadzi Autora do konkluzji o potrzebie nowego pragmatyzmu, którego założenia formułuje w postaci tzw. koincydencji teorii rozwoju. Ma ona wyjaśnić właściwie: od czego zależy wzrost produkcji, rozwój gospodarczy i co robić, aby było lepiej. Odpowiedziom na te pytania poświęcony jest IX rozdział.

Ekspozowana w książce historyczna perspektywa diagnozy była potrzebna Autorowi, aby dowodzić, że neoliberalizm grzeszy nadmiernym redukcjonizmem, błędnymi diagnozami mechanizmów rozwoju i uproszczonymi, często szkodliwymi zaleceniami terapii prorozwojowych. Faktycznie myślimy pod wpływem obciążeń religijnych, rasowych, narodowościowych, mentalnych, czy presji poprawności politycznej. Te kulturowe czynniki przenoszone są z pokolenia na pokolenie. Przewyciężenie antyrozwojowych schematów kulturowych wymaga zmiany systemu wartości i płynących z nich ludzkich zachowań. Sukces kapitalizmu wolnego rynku wynika stąd, że w niezwykle skuteczny sposób wykorzystuje naturalne ludzkie cechy, łącznie z egocentryzmem, chciwością, zawiścią, zachłannością, ale również pracowitością, inicjatywą, zaradnością, zapobiegliwością, przezornością czy grupową solidarność.

Autor twierdzi, że najwyższy czas, aby porzucić „zgraną jak stara płyta utopijną teorię neoliberalizmu” na rzecz koincydencji teorii rozwoju i nowego pragmatyzmu. Jej istota wyraża się w przejściu od koncentracji na głównej sile sprawczej do koncentracji na zbiegu okoliczności (koincydencji) czynników oraz budowaniu indywidualnych strategii i polityk rozwoju poprzez inteligentną manipulację koincydencją w takim stopniu, jak to jest możliwe. Wymaga to odejścia od wszelkiego dogmatyzmu ujęć podporządkowanych ideologii i

polityce, uniwersalistycznych teorii wzrostu gospodarczego, tęsknot do opisanie rozwoju za pomocą prostego modelu opartego na paradygmatach keynesizmu czy teoriach jego adwersarzy.

Zdaniem Autora to właśnie koincydencja okoliczności różnego typu stwarza masę krytyczną zbiegu rozmaitych determinant, które uruchamiają jakiś proces czy zjawisko. Zróżnicowanie typów uwarunkowań i okoliczności decyduje o dynamice tego procesu. Za wielce przydatne uważa podejście interdyscyplinarne respektujące czynniki wynikające z warunków naturalnych, kulturowych, instytucjonalnych, społecznych, politycznych, technicznych, technologicznych, finansowych i ekonomicznych, sięgające do porównań w czasie i przestrzeni, w odniesieniu do celów i środków. Grzegorz W. Kołodko wśród ośmiu konstytutywnych cech koincydencji teorii rozwoju wymienia:

- odejście od gorsetu dogmatyzmu,
- poszukiwanie obiektywnej prawdy wolnej od ideologii, mądrości konwencjonalnej, prawdy konsensualnej i poprawności politycznej,
- koncentrację na specyficznych cechach oraz zjawiskach i procesach związanych z reprodukcją makroekonomiczną, a nie uniwersalnych teoriach wzrostu,
- ujęcie interdyscyplinarne, szerokie stosowanie analiz porównawczych i poruszanie się w wielowymiarowej przestrzeni, wiążące myślenie ekonomiczne z badaniami od strony innych nauk (historii, futurologii, geografii, prawa, socjologii, psychologii, nauk o zarządzaniu czy sieci),
- odróżnienie celów od środków działania,
- elastyczność instrumentalna, czyli różnokierunkowe poszukiwania środków zaradczych pasujących do konkretnej specyficznej sytuacji.

Logiczną konsekwencją podejścia opartego na tych cechach badawczych jest nowe rozumienie interwencjonizmu państwowego jako procesu inteligentnego rozpoznawania i manipulowania uwarunkowaniami, a nie ingerowania w procesy produkcji. Jeśli autonomiczne i spontaniczne procesy rynkowe prowadzą do nierównowagi, blokowania prorozwojowego układu okoliczności, to wówczas nieodzowna jest selektywna ingerencja. Autor formułuje również optymalny układ rozwiązań instytucjonalnych, który określa jako „złota sekwencja”. Jest ona rezultatem sprzęgnięcia ze sobą dynamik następujących kategorii w kolejności od największej do najmniejszej, a mianowicie: inwestycji, eksportu, PKB, spożycia indywidualnego, wydajności pracy, dochodów z budżetu państwa, spożycia

zbiorowego i wydatków budżetowych. Pomimo iż jest to przypadek unikatowy, jest praktycznie możliwy, czego przykładem była „Strategia dla Polski”.

W ostatnim rozdziale Autor snuje refleksje futurologiczne, jak potoczą się procesy rozwoju gospodarczego w różnych częściach globu. Zwraca tu uwagę na dwanaście „Wielkich Spraw Przyszłości”, które powinny być nieustannie diagnozowane, aby uchronić ludzkość od wielkich kryzysów i rewolucji a być może globalnej katastrofy. Są nimi.

1. Tempo i granice wzrostu gospodarczego.
2. Ewolucja wartości i ich kulturowe implikacje dla procesów rozwojowych.
3. Narastający brak koordynacji i chaos oraz instytucjonalizacja globalizacji.
4. Procesy integracyjne i ich sprzężenie z globalizacją.
5. Pozycja i rola organizacji pozarządowych.
6. Środowisko przyrodnicze i konkurencja o wyczerpujące się zasoby.
7. Procesy demograficzne i migracje ludności.
8. Bieda, nędza i nierówności społeczne.
9. Gospodarka i społeczeństwo oparte na wiedzy.
10. Postęp naukowo-techniczny.
11. Ewolucja sieci i jej gospodarcze konsekwencje.
12. Konflikty, bezpieczeństwo, wojna i pokój.

Rozwiązywanie zagrożeń związanych z tymi problemami będzie rezultatem zderzenia ignorancji ludzkiej i znojnego procesu praktycznego uczenia się, wypadkową gry interesów, w której wiedza pełni tylko rolę suflera. Przewyciężenie kryzysów wymaga przesunięć w systemach alternatywnych wartości, zmiany rozkładu sił i ról na globalnej scenie.

W odniesieniu do każdej grupy tych problemów autor próbuje wskazać, co już wiemy, czego jeszcze nie wiemy i odnośnie do jakich kwestii dysponujemy niepewną wiedzą. Czytelnik może tu znaleźć również alternatywne scenariusze procesów dostosowawczych oraz ich konsekwencje. Autor uzależnia je od tego, w jakim stopniu zostaną one zdominowane przez wiedzę bądź ignorancję, interesy grupowe bądź publiczne i ogólnoludzkie oraz chęć zysków lub też troskę o bardziej sprawiedliwy podział obecne na rynku i w polityce, w skali lokalnej, międzynarodowej i globalnej. Z tych wizji przyszłości bliższej i odległej wyłania się obraz ludzkości zmierzającej do integracji w kierunku kilku bloków federacyjnych, z coraz większą tolerancją dla cudzych wartości, wędrownymi ludźmi na większą skalę niż obecnie, nowym globalnym ładem instytucjonalnym.

Praca jest rachunkiem wystawionym współczesnej ekonomii teoretycznej i stosowanej, elitom politycznym i biznesowym. Rachunek ten jest formułowany w konwencji podejścia holistycznego, przede wszystkim pod adresem ideologii neoliberalnej. Krytyka ta jest moim zdaniem zasadniczo słuszna, poparta w tej książce głównie faktami. Autor nie troszczy się tu o eksponowanie procedur falsyfikacyjnych. Odczuwam jednak niedosyt w zakresie obranej metody dochodzenia do prawdy, która również może nie chronić przed ideologizacją myślenia naukowego. Zastosowany proces dowodzenia wydaje się nie do końca uporządkowany, zbyt nasycony manierą prześlizgiwania się do dygresji, spojrzenia z innej niż ekonomiczna perspektywy. Nie ułatwia to czytelnikowi odnalezienia esencji problemów, które tak celnie są zapowiadane w tytułach rozdziałów. Powstaje pytanie, czy nie będzie nastrajać raczej pesymistycznie pod adresem możliwości nauki w zakresie kształtowania przyjaznego człowiekowi środowiska.

Podzielam podobnie jak Autor potrzebę badań holistycznych w ekonomii i poszukiwania nowego paradygmatu metodologicznego. Dlatego teoria koincydencji rozwoju wydaje mi się godna upowszechnienia. Dostrzegam jednak wiele przeszkód, trudnych w praktyce do przewyciężenia we właściwym uprawianiu takich badań, zwłaszcza zaś polityki gospodarczej wykorzystującej koincydencję, która bardzo łatwo przerodzić się może w woluntaryzm, realizowanie interesów partykularnych, ze szkodą dla większości, dobra wspólnego obecnych i przyszłych pokoleń. Świat relatywizmu moralnego, jaki wyprodukował indywidualizm i neoliberalizm, rozprzestrzenia na wszystkie sfery bytu ludzkiego, może być zdominowany przez interesy grupowe. Sprzyja temu dodatkowo, jak słusznie jest to podkreślane w książce, jedynie formalna demokracja, w której opinia publiczna tak łatwo jest manipulowana przez instytucje mediokracji. Nie można też liczyć na to, że bardzo złożona koincydencji teoria rozwoju ograniczy pole manipulacji; wręcz przeciwnie, może je powiększyć wobec powszechnie panujących ograniczeń poznawczych i emocjonalnych odnoszących się przecież nie tylko do opinii publicznej.

Powyższe uwagi polemiczne w niczym nie umniejszają wielkiej wartości poznawczej lektury „Wędrującego Świata”. Polecam ją ekonomistom i nieekonomistom. Jej lektura uwrażliwia na złożoność uwarunkowań procesów rozwojowych, zmusza do odpowiedzialnego patrzenia na nasze wybory dotyczące teraźniejszości i przyszłości i refleksji nad jej wielorakimi uwarunkowaniami, zwłaszcza zależnymi od nas samych i konsekwencjami tych wyborów.

Książka Grzegorza W. Kołodko godna jest również szerokiej naukowej dyskusji nie tylko nad postawionymi pytaniami wobec zagrożeń rozwojowych Świata i Polski, nad przyczynami niezdolności nauki do dostarczania decydom recept na schorzenia rynków, demokracji, przepaści dzielącej teorię ekonomii od rzeczywistości, poszukiwaniem nowej metodologii badawczej z perspektywy interdyscyplinarnej. Dyskusja, którą niechybnie wywołuje G.W. Kołodko swym znaczącym dziełem, potrzebna jest również z uwagi na fakt, że metodologia badania interdyscyplinarnego złożoności dopiero się formułuje, stąd wzbudza w środowisku naukowym wiele kontrowersji. Dyskusji wymaga wreszcie kontrowersyjny charakter formułowanych w niej niektórych opinii.

Michał Gabriel Woźniak